

SPRAWA
UTRZYMANIA
POKOJU,
OKUPIONEGO

TRYBUNA

KATOWICE
SOSNOWIEC
GLIWICE
BYTOM
OPOLE
BIELSKO

ROBOTNICZA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH
KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Numer 138 (1870)
SOBOTA, 20 MAJA 1950 R.
8 stron
CENA 5 zł.

ŻYCIEM MILIONÓW ISTNIEŃ LUDZKICH,
JEST ŚWIĘTĄ SPRAWĄ KAŻDEGO CZŁOWIEKA

Plenum KW PZPR w Katowicach

Dnia 19 bm. odbyło się w Katowicach rozszerzone Plenum KW PZPR. W obradach Plenum wziął udział sekretarz KC PZPR tow. Roman ZAMBROWSKI. Referat o IV Plenum KC i zadaniach śląsko-dąbrowskiej organizacji partyjnej wygłosił I sekretarz KW tow. Józef OLSZEWSKI. Referat o pracy Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej wygłosił tow. PAWLAK. W dyskusji nad referatami wzięło udział 30 towarzyszy. Dyskusję podsumował sekretarz KC PZPR tow. Roman ZAMBROWSKI. Plenum KW wybrało na sekretarza KW tow. Walentego Kubicę oraz wybrało do egzekutywy KW tow. Henryka Lichosia. Obszerne sprawozdanie z obrad Plenum podamy w numerach następnych.



Masy pracujące polskich miast i wsi od kilku dni podpisują listy apelu pokoju. Wśród podpisujących nie brak i młodzieży. W dniu 15 maja 1950 r. składali swe podpisy mieszkańcy Domu Akademickiego przy pl. Narutowicza w Warszawie. Student albański Gjinall Teufile podpisuje apel pokoju. Foto: F. P.

Już sześć milionów podpisów

40 tysięcy komitetów obrońców pokoju zebrało już w naszych miastach i wsiach ponad 6 milionów podpisów pod Apelem Sztokholmskim. Liczba ta rośnie co godzinę. Najbliższe dni przyniosą nam dalsze miliony podpisów, poprzez które naród polski, podobnie jak i inne narody, wyraża swe potępienie dla ludzi bomby atomowej i swą zdecydowaną wolę utrwalenia pokoju. Głos społeczeństwa polskiego w akcji podpisów pod Apelem Sztokholmskim ma wielkie znaczenie i olbrzymią wagę. Lud polski składa podpisy, mając żywo w pamięci miliony najbliższych, których wyrwał mu śmierć zadana przez faszystów. Ofiarą pracy odbudowujemy nasz kraj i składamy fundamenty pod jego przyszłą, socjalistyczną przyszłość, wiemy jednocześnie, że podstawowym warunkiem naszej twórczej pracy jest utrwalenie pokoju na świecie.

Toteż akcja zbierania podpisów przebiega w Polsce w atmosferze pełnego zrozumienia jej roli i znaczenia. Trójki zbierające podpisy, aktywiści komitetów obrońców pokoju witani są wszędzie niezwykle serdecznie w każdym domu, w każdym mieszkaniu, w mieście i na wsi. Ci, którzy codzienną pracą nieustannie wzmacniają siły obozu pokoju, składając swój podpis, wiedzą dobrze, że w ten sposób podają braterską i pomocną dłoń dokorom w portach zachodnio - europejskich, odmawiającym wyłudunku broni amerykańskiej i wszystkim innym niezliczonym obrońcom pokoju na świecie, którzy niweczą knowania Achesonów i Aduerów.

Wiadomości napływające ze świata oraz informacje, jakie wychodzą z szpalt zachodnio - europejskich gazet reakcyjnych, poświadczają fakt, że akcja zbierania podpisów pod Apelem Sztokholmskim wzbudza rosnący niepokój wśród wrogów pokoju.

Obecnie trwają w Londynie obrady tzw. rady paktu atlantyckiego, które skupiły przy stole konferencyjnym 12 ministrów spraw zagranicznych krajów zwasalizowanych przez imperializm amerykański. Doniesienia prasy kapitalistycznej wskazują, że nastroje panujące na konferencji daleki jest od tego, jakiego spodziewał się Acheson. Odgłosy walki milionów ludzi o pokój docierają do sali konferencyjnej. Reakcyjna gazeta „Franc-Tireur” pisze, że „psychoza pokojowa czyni postępy na konferencji 12-tu”, zaś „Ce Matin” donosi, że „małe państwa przeciwne są totalnej dyplomacji USA”.

Oczywiście, dziennikarze reakcyjni nie mówią całej prawdy, wyrażają się nieścisłe. To nie reakcyjne rządy Norwegii, Danii, Belgii czy też Holandii przeciwne są „totalnej dyplomacji”. Ale w XX wieku trudno im nie liczyć się z nastrojami swych społeczeństw. A narody są przeciwko przygotowaniu wojennym i poprzez masowe podpisywanie Apelu Sztokholmskiego potępiają je. Stąd nastroje pesymizmu i niepewności, potęgające się u wrogów pokoju i świadczące o skuteczności wielkiej akcji zbierania podpisów pod Apelem.

I dlatego niezliczone rzesze Polaków z radością spełniają obowiązki każdego uczciwego człowieka, składając swój podpis pod Apelem Sztokholmskim. Wybierają pokój. Wybierają szczęśliwą przyszłość dla swoich dzieci. I budują szczęśliwą przyszłość swojej ojczyzny.

Imponujący przebieg akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim

WARSZAWA, piątek. AKCJA ZBIERANIA PODPISÓW POD APEŁ SZTOKHOLMSKI PRZEBIEGA IMONUJĄCO W CAŁYM KRAJU. DO DNIA DZISIEJSZEGO ZEBRANO JUŻ PONAD 6,5 MILIONA PODPISÓW.

Profesorowie wyższych uczelni, uczeni i naukowcy solidaryzują się w pełni z apelem sztokholmskim. Zebrani w auli Uniwersytetu Warszawskiego profesorowie, studenci i pracownicy administracyjni uchwaliли jednomyślnie rezolucję, wyrażającą przekonanie, że nieugięta wola obrony pokoju jednocząca dziś cały naród polski, zjednoczy także wszystkich ludzi dobrej woli na całym świecie i pokrzykuje nierzeczne plany podżegaczy wojennych.

Przodownik pracy, inicjator szybkościowego skrawania metali z Warszawy, Jerzy SAWICKI, składając swój podpis pod apelem sztokholmskim powiedział: „Garstka podżegaczy kapitalistów chce opanować cały świat, ale miliony uczciwych ludzi przeciwstawiają się im. Prawda musi zwyciężyć, a największą prawdą jest pragnienie pokoju przez wszystkich ludzi pracy”.

Ks. prof. Leon LEJA oświadczył: „Sprawa utrzymania pokoju, okupionego krwią i życiem wielu milionów istnień ludzkich, jest świętą sprawą każdego człowieka. Jestem zdania, że księża winni znaleźć się na pierwszym miejscu wśród osób, podpisem swoim solidaryzujących się z apelem Światowego Komitetu Obrońców Pokoju. Tym, bardziej, że idea pokoju jest naczelnym hasłem Chrystusowym.”

Wierzę, że każdy myślący po Chrystusowemu kapłan, złoży swój podpis pod apelem sztokholmskim i że Apeł Pokoju podpiszą wszyscy katolicy”.

Dziś w Warszawie rozpoczęła się konferencja pełnomocników wojewódzkich komitetów obrońców pokoju z udziałem przedstawicieli organizacji miejscowych. Celem konferencji jest przeanalizowanie dotychczasowych wyników działalności, postęp w zakresie propagowania pokoju i zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim oraz opracowanie wytycznych dalszej działalności.

Po zagaleniu konferencji przez wiceprzewodniczącego Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju tow. Tadeusza Cwikla, pełnomocnicy poszczególnych komitetów wojewódzkich składają sprawozdania z działalności. Pierwszy złożył sprawozdanie pełnomocnicy komitetów wojewódzkich Poznań, Wrocławia i Olsztyna.

Zwiększają się szeregi obrońców pokoju na Śląsku

W województwie śląskim już 1.700.000 obywateli ślaskim już wola swą nieugiętą wolę pokoju,

Nowy numer pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową”

BUKARESZT, piątek. Dnia 19 bm. ukazał się tu 20 numer pisma „O TRWAŁY POKÓJ, O DEMOKRACJĘ LUDOWĄ”, organu Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczych. Numer poświęcony jest w dużej mierze walce wyzwoleńczej narodów krajów kolonialnych i zależnych. Artykuł wstępujący nosi tytuł: „Narody krajów kolonialnych i zależnych w walce przeciwko podżegaczom wojennym”. Dalej pismo zamieszcza przegląd prasowy pod tytułem „Fiasco angielskiej awantury wojennej na Malajach, artykuł sekretarza Narodowego Frontu Wietnamu DINA p.t. „Wietnam walczy o swą niepodległość”, artykuł sekretarza generalnego CGT

Benoit FRACHONA p.t. „CGT, a Jedność działania w walce o chleb i pokój”, artykuł sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Włoch SECCHI p.t. „Konferencja czarnej międzynarodówki” — o zwołanej niedawno do Sorrento naradzie partii chrześcijańsko - demokratycznych.

Na pierwszej stronie pismo zamieściło doniesienia z szeregu krajów o przebiegu kampanii zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim.

Ponadto w numerze znajdujemy różne inne interesujące artykuły oraz liczne korespondencje z Chin, Rumunii, Polski, Albanii i innych krajów.

Nie dopuszczymy do nowej wojny!



WSZYSCY
PODPISZEMY
APEŁ
POKOJU

Planowy skup nadwyżek zbożowych w okresie między 15 maja a 15 lipca uniemożliwi bogaczom wiejskim przedżniwną spekulację

WARSZAWA, piątek. Planowy skup zboża z zeszłorocznych zbiorów wszedł obecnie, po zakończeniu siewów prawie w całym kraju — w końcową fazę. Skup w ciągu pierwszych 4-ch miesięcy b. r. przyniósł o przeszło 100 tysięcy ton zboża więcej, niż w tym samym okresie r. ub.

W ciągu pierwszych miesięcy, planowy skup zboża w zasadzie osiągnął cel postawiony przed tą nową formą obrotu zbożem. Pogłębione zostały elementy gospodarki planowej na wsi, nastąpiło poważne uporządkowanie

samego skupu. Podniosła się świadomość klasowa mało i średniorolnych chłopów, którzy przekonali się o tym, że bogacze wiejscy przetrzymują zboże na przednówkową spekulację. Planowy skup spełnił także ważne zadanie gospodarcze w zakresie pokrycia potrzeb zbożowych. Chłopi malarolni w całej swej masie ustosunkowali się pozytywnie do nowej formy skupu zboża i w wielu wypadkach przekraczali plany dostaw. Średniorolni w większości solidaryzowali się z malarolnymi i po początkowym okresie bierności — w dużej mierze przyczynili się do osiągnięcia pokaznych rezultatów. Bogacze wiejscy wykonywali plany dostaw zboża pod zbiorową presją mało i średniorolnych chłopów. Tam, gdzie elementy kulackie miały przewagę — zajmowały stanowiska zdecydowanie wrogie, odmawiając sprzedaży i przetrzymując zboże na przednówkową spekulację.

Państwo posiada obecnie znaczne rezerwy zbożowe. Rezerwy te powiększyły się szczególnie w wyniku wielkich dostaw zboża ze Zw. Radzieckiego, głównie pszenicy i jęczmienia. Rezerwy pozwoliły utrzymać zaopatrzenie miast na odpowiednim poziomie oraz umożliwiły wykonanie planu dostaw ziarna siewnego.

Zwiększenie rezerw państwowych w drodze planowego skupu między 15 maja i 15 lipca pozwoli na udzielenie szerokiej pomocy przednówkowej gospodarstw malarolnym, przede wszystkim w woj. krakowskim, rzeszowskim i kieleckim — w łącznej ilości 50 tysięcy ton.

Oceną dotychczasowego przebiegu planowego skupu stanowi podstawą do stwierdzenia, że nadwyżki zbożowe znajdują się nadal u bogaczy wiejskich i u części zamożnych średniaków. Planowy skup przeszkodzi bogaczom wiejskim w posługiwaniu się nadwyżkami zbożowymi dla przedżniwnego spekulacji.

Z drugiej strony skup sprzyjać będzie gromadzeniu nadwyżek zbożowych w magazynach państwowych, umożliwiając rozszerzenie pomocy przednówkowej.

MANIFESTACYJNY
POGRZEB
włoskiego
robotnika rolnego
zamordowanego
przez faszystów

RZYM, piątek. W piątek odbył się w Mantui pogrzeb robotnika rolnego VERONESI zabitego na rozkaz obywateli przez bojówkę faszystowską.

W pogrzebie wzięły udział dziesiątki tysięcy osób, przedstawiciele Włoskiej Konfederacji Pracy, Związku Robotników Rolnych, szeregi posłów i senatorów komunistycznych i socjalistycznych. Robotnicy rolni w całej prowincji przeprowadzili 6-godzinny strajk generalny na znak protestu przeciwko tej krwawej zbrodni. W prowincji Werona robotnicy także postanowili ogłosić dwugodzinny strajk.

Manifestacja protestacyjna odbyła się również we Włoszech południowych. Szczególnie imponujący był wiec w Bari, w którym uczestniczyło kilka tysięcy robotników.

Do prowincji mantuańskiej przybył szereg posłów opozycji w celu przeprowadzenia śledztwa i wykrycia winnych zbrodni. Pierwsze wyniki dochodzeń ustaliły, że Veronesi został zabity przez faszystów w chwili gdy rozmawiał z kilkoma łamistrajkami, którzy starali się skłonić do przyłączenia się do strajku.

Nową zbrodnię reakcji obszarnej komentuje opozycja w artykule wstępnym „UNITA”. Dziennik wylicza ostatnie krwawe incydenty spowodowane przez obszarników, których ofiarą padli robotnicy rolni i stwierdza, że jeżeli przemoc i zabójstwo mają stać się normalną metodą walki obszarników, to niech wiedzą, iż robotnicy są dość silni, by się bronić i odpowiedzieć takimi samymi metodami.

MOSKWA, piątek. Dziennik „Trud” zamieszcza artykuł przewodniczącego SFZZ di VITTORIO na temat ostatniej konferencji Międzynarodowych Zrzeszeń Związków Zawodowych, która odbyła się w Budapeszcie w dniach 10—13 maja br.

Konferencja — pisał di Vittorio — miała wielkie znaczenie dla rozwoju międzynarodowego ruchu robotniczego. Uczestnicy konferencji stwierdzili z zadowoleniem, że Międzynarodowe Zrzeszenia Związków Zawodowych osiągnęły już w swej pracy pierwszy pozytywny rezultat.

Na konferencji podkreślono, że we wszystkich krajach kapitalistycznych wzrasta wyzysk, zwiększa się bezustannie bezrobocie i szybko postępuje pauperyzacja mas pracujących.

Imperializm amerykański zagroził całej ludzkości. Klasa robotnicza na całym świecie powinna w związku z tym wzmocnić walkę przeciwko wojnie i za wszelką cenę uratować pokój.

Konferencja wezwała klasę robotniczą, jako awangardę postępowej ludzkości — do wzięcia jak najczynniejszego udziału w ruchu obrońców pokoju i w kampanii zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim.

Na szczególną uwagę zasługuje walka klas robotniczych przeciwko produkcji sprzętu wojennego i przeciwko przekształcaniu przedsiębiorstw, prowadzących produkcję pokojową w fabryki broni, oraz walka przeciwko transportowi i wyładunkowi broni amerykańskiej przysyłanej do Europy zachodniej w ramach agresywnego paktu atlantyckiego.

Di Vittorio zwraca następnie uwagę, że konferencja podkreśliła konieczność wzmocnienia Jedności klasy robotniczej.

Podstawą walki o Jedność klasy robotniczej powinna być obrona interesów i praw wszystkich związków zawodowych i ogółu pracujących.

Dziś w numerze:

- M. Podkowiński — Siedem punktów Jedności Berlińska — str. 2
 - Sz. Pacuria — Żywa wieź Komitetu Miejskiego z podstawowymi organizacjami partyjnymi: (z doświadczeń WKP(b) — str. 4.
 - M. Derbień — Mechanizacja — jutro naszego węgla — str. 4.
 - Jak nie powinno wyglądać wyjaśnienie. — Śladem korespondencji robotniczych — str. 4.
- TRYBUNA TYGODNIA

Siedem punktów jednoci Berlina

(Korespondencja własna AR z Niemiec)

Życie wykazało zupełne bankructwo polityki amerykańskiej w Berlinie. Chroniczny deficyt „magistratu” zachodnich sektorów Berlina, bezrobocie, które osiągnęło rozmiary nieznane w historii tego miasta (większe niż w krytycznych latach 1931/32), bojkot berlińskiej produkcji przez „rząd” Niemiec zachodnich — takie są bezpośrednie skutki rozbięcia Berlina, odczuwane codziennie przez ludność miasta. Z drugiej strony, niewątpliwe sukcesy gospodarcze wschodniego Berlina, wskazują ludności drogę wyjścia z impasu, w jakim znalazło się miasto.

Wyczuwając istotne nastroje wśród społeczeństwa berlińskiego oraz widząc swą bezzębność wobec sytuacji gospodarczej w mieście, zachodni komendanci wysunęli ostatnio koncepcję przeprowadzenia wyborów w całym Berlinie, na warunkach oczywiście, które nie mogą różnić się od tych z końca 1948 r., kiedy urządzono sejm „wyborów” rozłamowego magistratu zachodniego Berlina. Kopia listu przesłana im również władzom radzieckim w Berlinie.

Chociaż pismo w sprawie wyborów skierowane było do „burmistrza” zachodnio-berlińskiego magistratu, Reutera, pułkownik Jeliżarow z Radzieckiej Komisji Kontroli, z uwagi na sytuację w Berlinie, wystosował w odpowiedzi list do komendantów zachodniego Berlina, proponując przeprowadzić rzeczywiste wolne wybory w całym Berlinie. Plk. Jeliżarow wysunął 7 warunków, które są kluczem do rozwiązania kwestii berlińskiej, a które wskazują w jaki sposób można przeprowadzić doprawdy wolne i nieskrępowane wybory.

Jakie to są warunki?

1) Wybory muszą być przeprowadzone pod kontrolą czterech mocarstw na podstawie ordynacji wyborczej z października 1948 r. 2) Dla dokonania wyborów musi powstać niemiecka komisja na bazie paritetowej, reprezentującej w równej części wschodni i zachodni Berlin. 3) Przywrócenie praw wyborczych osobom, które ze względu na naturę polityczną dotychczas nie posiadały. 4) Prawo wystawiania kandydatów powinny mieć wszystkie partie i masowe organizacje, które dopuszczone były na terenie całego Berlina przez Sojuszniczą Komendaturę. 5) Nowy magistrat wykonywać będzie swe funkcje na podstawie konstytucji z roku 1946. 6) Zniesienie statutu okupacyjnego dla zachodniego Berlina z maja 1949 r. i dopuszczenie na tych obszarach Berlina demokratycznych organizacji. 7) Celem przywrócenia koniecznych warunków dla wolnych wyborów oraz ich spokojnego przeprowadzenia, należy wycofać wojska wszystkich okupantów z terenu miasta i znieść sektorowe granice Berlina.

Tylko w takich warunkach — pisał pułkownik Jeliżarow — można mówić o rzeczywistych wolnych wyborach w Berlinie. Przeprowadzenie takich wyborów będzie również wielkim wkładem w dzieło przywrócenia jednoci całego Niemiec. Bez jednoci bowiem Berlina, nie może być mowy o jednoci Niemiec.

Rozpatrując warunki radzieckie, zawarte w liście plk. Jeliżarowa, należy podkreślić, że oparte są one na propozycjach wysuniętych w memoriale delegacji ZSRR na paryskiej sesji wielkiej czwórki z czerwca 1949 roku w sprawie wolnych wyborów w Berlinie. Nowością w liście plk. Jeliżarowa jest sprawa wycofania wojsk okupacyjnych z Berlina dla przeprowadzenia nieskrępowanych wyborów oraz zniesienia sektorowych barier.

Stacjonujące w Berlinie zachodnie wojska okupacyjne nie służą celom określonym w uchwałach poczdamskich: demokracji i demilitaryzacji Niemiec. Przeciwnie, ich pobyt ma charakter silnie interwencyjny, dążący do przywrócenia Niemiec do demokracji. Przykładem tego rodzaju dostarcza każdy dzień.

Mieszkańcy Berlina mają już również dość sektorowych granic. „Podział ten — pisze znany publicysta „Tägliche Rundschau” — Orlow — już dawno się przeżył”. Granice sektorowe służą przede wszystkim szpiegowi i dywersantom, nasyłanym dla uprzywilejowania w Niemieckiej Republice Demokratycznej, kryjącym się za bariery sektorów zachodnich. Granice sektorowe są ekonomiczną przeszkodą w odbudowie całego Berlina. „Wraz z likwidacją sektorów — pisze Orlow w „Tägliche Rundschau” — i złączeniem miasta w jedną całość, zostanie utworzone centrum Niemiec, gwarantujące plan imperialistyczny w Trizoni, a tym samym pokrzyżowanie planu imperialistyczny, który uniękał pokoju jak ognia, przagnął jak najdłuższą okupację Niemiec”.

Reakcyjna prasa zachodniego Berlina wypowiedziała się oczywiście przeciwko warunkom pułkownika Jeliżarowa, zanim jeszcze uczynili to zachodni komendanci. Społeczeństwo berlińskie natomiast — jak można wnioskować z listów napływających do redakcji gazet i z rezolucji w fabrykach — pragnie realizacji owych 7-miu kanonów wolności Berlina.

Jedność Berlina oznaczać będzie krok naprzód na drodze do zjednoczenia całego Niemiec jako państwa demokratycznego i pokojowego, do wycofania wojsk okupacyjnych i zawarcia traktatu pokojowego. Dlatego właśnie list pułkownika Jeliżarowa wywołał wśród demokratów niemieckich tak wielkie i silne echo.

MARIAN PODKOWIŃSKI.

Ponad 3 miliony obywateli C.S.R. podpisało już Apel Pokoju

Akcja zbierania podpisów wywołuje wściekłość imperialistów

Obrońcy pokoju na całym świecie, milionowe masy prostych ludzi, odpowiadają na wzrastającą agresywność polityki imperialistów zwracaniem swych szeregów, aktywizacją walki o pokój.

Z każdym dniem napływa z całego świata coraz więcej meldunków o wielkiej akcji plebiscytu pokoju.

PRAGA, piątek. W Pradze odbyła się wczoraj robocza konferencja Zgromadzenia Narodowego, na której omówiono przebieg akcji pokoju w Czechosłowacji. Ponad 3 miliony obywateli podpisało już apel pokoju.

W konferencji wzięło udział Prezydium Zgromadzenia Narodowego, członkowie rządu i Frontu Demokratycznego.

Minister Plojhar stwierdził,

Biuro Polityczne KP Holandii demaskuje plany odrodzenia faszyzmu niemieckiego

HAGA, piątek. Biuro Polityczne Holenderskiej Partii Komunistycznej opublikowało rezolucję, w której demaskuje wojenne plany agresorów i wzywa naród holenderski do wzmocnienia walki o pokój.

Biuro Polityczne podkreśla, że zarówno konferencja ministrów krajów agresywnego paktu atlantyckiego, jak i oświadczenie plan Schumana świadczą o dążeniu do odrodzenia faszyzmu niemieckiego, do wykorzystania go w woj-

nie przeciw Związkowi Radzieckiemu.

Biuro Polityczne wzywa wszystkich uczelnych, Holendrów do okazania zdecydowanego sprzeciwu wobec planów odrodzenia panowania faszyzmu niemieckiego w Europie zachodniej. Biuro Polityczne wzywa wszystkich holenderskich robotników portowych, by jeszcze odważniej występowali przeciw dostawom broni amerykańskiej.

ZBIERANIE PODPISÓW pod apelem pokoju

— głównym zadaniem francuskich związków

Rezolucja Komisji Administracyjnej CGT

Z Paryża donoszą, że zakończyły się tam obrady Komisji Administracyjnej Powołanej Konferencji Pracy CGT, przyjęciem rezolucji w sprawie apelu sztokholmskiego, w sprawie wyborów do ubezpieczalni społecznej oraz demaskacji manewrów ambasady litwskiej w Paryżu, która usiłuje zwerbować młodych Francuzów na wyjazd do Jugosławii.

Rezolucja wzywa do wzmocnienia akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim.

„Po usunięciu prof. JO-LIOT - CURIE — głosi rezolucja — w chwili

gdy rządy amerykańskie na rozkaz Amerykanów wzmagają przygotowania wojenne, gdy Truman ponownie grozi bombą atomową, gdy użyczenie Francji staje się coraz wyraźniejsze w obliczu projektu połączenia francuskiego i niemieckiego przemysłu węgla i stali —

CGT wzywa wszystkie organizacje związkowe, by za główne swe zadanie wybrały obecnie akcję zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim.

Pod apelem sztokholmskim powinny się znaleźć podpisy milionów Francuzów i Fran-

cuzek. Celem organizacji związkowych powinno być zbranie podpisów wszystkich pracowników we wszystkich przedsiębiorstwach i fabrykach”.

Dalej rezolucja przestrzega organizacje związkowe przed manewrami ambasady litwskiej w Paryżu, która przy pomocy rządu francuskiego usiłuje zwerbować robotników na spędzenie urlopów w Jugosławii.

W zakończeniu rezolucja stwierdza, że zbliżające się wybory do ubezpieczalni społecznej powinny stać się plebiscytem w sprawie bezplatności leczenia i lekarstw, przysługującym starcom emerytowi w wysokości 60 tys. franków rocznie, zwiększenia świadczeń rodzinnych oraz wyłączenia pracodawców z zarządu ubezpieczalni.

W zakończeniu rezolucja Biura Politycznego zwraca się do wszystkich komunistów, do wszystkich przyjaciół pokoju, by energicznie kontynuowali kampanię zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim.

Sługusy amerykańskie w Belgii zaniepokojeni aktywnością obrońców pokoju

BRUKSELA, piątek

W Belgii rozwinęła się kampania zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim. Kongres, byłych więźniów politycznych okręgu brukselskiego wyraził jednomyślnie solidarność z apelem sztokholmskim.

Biuro Polityczne Belgickiej Partii Komunistycznej wezwało do wzmocnienia kampanii w obronie pokoju i poleciło członkom Partii przygotowanie na powiernym im odejściu szczegółowego planu akcji na rzecz pokoju i kontrolowania jego wykonania.

O wyjątkowej wadze kampanii podpisywania apelu sztokholmskiego — głosi komunikat Biura Politycznego — świadczą niepokój i wściekłość jaką wywołała ona w obozie imperialistów amerykańskich i ich agentów w Belgii.

Szykany władz szwajcarskich w stosunku do I. Erenburga

GENEWA, piątek

Jak donoszą dzienniki, władze szwajcarskie uzależniły wydanie wizy wielkiemu pisarzowi radzieckiemu, Iliji ERENBURGOWI od podpisania przez niego deklaracji, że Erenburg w czasie pobytu w Szwajcarii nie będzie przemawiał, a nawet w ogóle nie będzie obecny na jakichkolwiek zgromadzeniach.

Postępowanie władz szwajcarskich wywołało ogromne oburzenie tutejszej demokratycznej opinii publicznej.

Warty stacha nowskie dla uczczenia sesji Rady Najwyższej ZSRR

Napływające do Moskwy ze wszystkich krajów Związku Radzieckiego meldunki, świadczące o obywatelskim rozmachu współzawodnictwa socjalistycznego, podjętego przez radzieckie masy pracujące dla uczczenia zbliżającej się sesji Rady Najwyższej ZSRR nowej kadencji.

Zalóg licznych zakładów przemysłowych i kopalń zobowiązują się do przedterminowego wykonania planów produkcyjnych pierwszego półroczia.

W wielkich zakładach hutniczych im. DIERŻYŃSKIEGO w DNEPRODZIERŻYŃSKU brygada obsługująca wielkie piece hutnicze wytypiła we współzawodnictwie dla uczczenia sesji Rady Najwyższej ZSRR, setki ton surowców ponad plan.

W LENINGRADZIE tysiące robotników włączyła się do współzawodnictwa o oszczędność surowców i materiałów pomocniczych.

W stolicy ZSRR — MOSKWIE robotnicy zaciągają warty stachanowskie dla uczczenia sesji Rady Najwyższej ZSRR.

O podjęciu zobowiązań meldują również radzieckie kolejarze, robotnicy przemysłu naftowego oraz chłopstwo kolchozowe i pracownicy sowchozów.

Proponujący rozrój handlu zagranicznego C.S.R.

PRAGA, piątek

Ogłoszono tu komunikat oficjalny o wynikach handlu zagranicznego.

Całkowity rozkład wewnętrzny kluki kuomintangowskiej na Formozie

NOWY JORK, piątek

Doniesienia z Formozy i Hongkongu wskazują na szybkie postępujące rozkład wewnętrzny wśród nieoblatkowi Kuomintangowskiej na Formozie. Wśród tyrańskich, około 100 wyższych i średnich oficerów kuomintangowskich, których rzeźniała na stronę Chin Ludowych obawiał się Ciang Kai-szek, znaczna część aresztowanych została rozstrzelana.

Formoza jest kolonią portugalską Macao.

Próba ucieczki wybitnych kuomintangowców nastąpiła wkrótce po masowych aresztowaniach w urzędach administracji kuomintangowskiej na Formozie. Wśród tyrańskich aresztowanych znajdowało się wielu czołowych wojskowych kuomintangowskich, których rzeźniała na stronę Chin Ludowych obawiał się Ciang Kai-szek, znaczna część aresztowanych została rozstrzelana.



Delegacja polskich górników w Szkocji poznała trudne warunki życia i pracy tamtejszych górników

Ostatnio powróciła do kraju delegacja polskich górników, która w składzie tow. tow.: sekretarz Zarządu Głównego ZGG BĘDKOWSKI, Emil PIWOWARCZYK, przewodnik pracy z kop. „Brzeszcz”, Maria MACHEROWA, sekretarz oddziału ZGG w Sosnowcu, Zygmunt ZENDEROWSKI, technik z kop. im. Stalina i Wilhelm SZEWCZYK, sekretarz oddziału ZGG w Rybniku — bawiła w Szkocji w gościnie u tamtejszych górników.

Pobyt górników polskich w Szkocji związany był z ich udziałem w uroczystościach Dnia Górnika, jaki obchodzono był przez górników szkockich w dniu 1 maja. Władze angielskie zezwoliły górnikom w Szkocji na urządzenie obchodu święta górniczego i tylko pod tym pozorem w Edynburgu odbyć się mogła w dniu 1 maja manifestacja robotnicza.

W całej natomiast Anglii, jak wiadomo, władze zakazały urządzania jakichkolwiek manifestacji robotniczych w dniu między narodowego święta proletariatu. Manifestacja w Edynburgu, w której brało udział około 40 tysięcy o-

sób, stała się asystowała wzmocniona eskorta policji pieszej i konnej. W pochodzie wraz z przedstawieliem Związku Zawodowego Górników Szkockich kroczący reprezentanci naszych górników. Tłumnie zgromadzona na ulicach publiczność wznosiła okrzyki, wyrażającą swą sympatię dla polskich górników. W czasie manifestacji przemówił do zebranych sekretarz ZGG tow. Będkowski, który przekazał górnikom szkockim i całej klasie robotniczej Szkocji serdeczne pozdrowienia od 300 tysięcy polskich górników i robotników innych branż przemysłowych. Tow. Będkowski podkreślił przy tym znaczenie święta i maja dla sprawy utrwalenia jednoci proletariatu światowego i zwycięstwa zakończenia walki o pokój. Wymienił — powiedział w zakończeniu tow. Będkowski — że górnicy Szkocji nie raz w przeszłości walczyli o międzynarodową jednoci związkową w obronie SFZZ przeciw rozłamom, przeciw wrogom klasy robotniczej, którzy podjęli się na rozkaz swych imperialistycznychodawców łamać i osłabiać międzynarodową jednoci robotniczą.

W czasie swego kilkunastodniowego pobytu w Szkocji, górnicy polscy byli wszędzie przyjmowani bardzo serdecznie i spotykali się stale z objawami głębokiej sympatii. M. inn. delegacja odwiedziła kopalnię Comrie, która należy do rządu nowoczesnych kopalń angielskich. Tu naocznie mogli się przekonać polscy górnicy o tym, o ile lepsze są warunki pracy w naszych kopalniach i jak bez porównania większa jest opieka Rządu nad pracownikami przemysłu węglowego. Górnicy szkoccy nie dość, że mają niskie zarobki, to nadto żyją stale pod groźbą utraty pracy. Treba bowiem dodać, że w okresie po drugiej wojnie światowej w Szkocji zatopiono 14 kopalni, a ludzie znaleźli się na bruku. Nasi delegaci w bezpośrednim spotkaniu z górnikami szkockimi dowiadywali się o ich trudnych warunkach życia, o panujących drożyznie, o reglamentowaniu artykułów żywnościowych i o złych warunkach mieszkaniowych. Górnicy szkoccy nie znają takich zdobyczy, jak w naszym Domu wypoczynkowy, który zwiedził nasi górnicy, był jedynym domem, raczej urzędowym na ok. 2000 osób, z którego korzysta z niego tylko znikoma ilość górników.

Polscy górnicy po przyjeździe do Londynu, w okręgu Sheffield Vorks spotkali się z Polakami, którzy przyjeżdżają jeszcze na emigracji w Anglii, żyjąc tam w niezmiennie trudnych warunkach. Wielu z przybyłych na zebranie emigrantów objawiało wielkie wzruszenie i zainteresowanie, gdy nasi górnicy poinformowali ich o pracy i osiągnięciach polskich mas pracujących w dziele odbudowy i rozbudowy ludowej ojczyzny. Delegaci polskich górników odpowiedzieli na wiele pytań, zadawanych im przez uczestników zebrania, z których wynikało, że reakcyjna propaganda kłamliwym informacjami stara się powstrzymać Polaków, pozostających na emigracji od powrotu do kraju. Górnicy polscy w czasie swego pobytu w Edynburgu, a potem w Londynie nie tylko, że pogłęбили kontakt z górnikami szkockimi, ale również spełnili poważne zadanie jeżeli chodzi o wyjaśnienie naszym rodakom przebiegającym jeszcze na obczyźnie — prawdziwej sytuacji w kraju. (1)

W związku ze 150 rocznicą śmierci wielkiego rosyjskiego dowódcy wojskowego — Aleksandra SUWOROWA — odbyła się tu 18 bm. uroczyste założenia kamienia węgielnego pod pomnik Suworowa. Na uroczystości tej przemawiali marszałek Związku Radzieckiego — SOKOLOWSKI, zastępca sekretarza Komitetu Moskiewskiego WKPB — Rumiancew, członek Akademii Nauk ZSRR — Grekow i wychowanek szkoły wojskowej im. Suworowa — Makowski. Następnie marszałek Związku Radzieckiego Sokolowski i przewodniczący moskiewskiej Rady Miejskiej Delegatów Ludu Pracującego — Jasnow udzielił pokrowiec z granitowej płyty, na której złotymi głosemami wyryto napis: „Tu stanął pomnik ku czci wielkiego rosyjskiego dowódcy wojskowego — Aleksandra Suworowa”.

Imperialistyczni podżegacze wojenni uniemożliwiają zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami

Oświadczenie Biura Politycznego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności na temat konferencji trzech ministrów mocarstw zachodnich w Londynie

BERLIN, piątek

Jak donosi dziennik „NEUES DEUTSCHLAND”, Biuro Polityczne Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności na posiedzeniu w dniu 16 maja omawiało decyzję londyńskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych mocarstw zachodnich i w związku z tym ogłosiło oświadczenie, które stwierdza m. in.:

Państwa imperialistyczne znów wymierzają cios narodowi niemieckiemu.

Podano do wiadomości narodu niemieckiego z nieporównanym cynizmem nowinę, że statut okupacyjny w swoich zasadniczych punktach nie ulegnie zmianie, ale że będzie przedłużony na czas reorganizacji. W myśl instrukcji swoich rządów imperialistycznych Acheson, Bevin i Schuman stwierdzili, że

„najwyższą władzą w separatystycznym państwie z Bonn pozostaje w rękach zachodnich okupantów i że imperialistyczna wojska okupacyjne pozostaną w Niemczech zachodnich.

Z typową dla imperialistów bezczelnością i bezceremonialnością odwołano na długi czas zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami. Ten nowy wyraz reakcyjnej, imperialistycznej polityki gwałtu wizerunku realne znaczenie komunistów londyńskiego w sprawie Niemiec.

Związek Radziecki prowadził w stosunku do Niemiec politykę urzędowistniańską decyzji poczdamskich, powziętych wspólnie przez wszystkich sojuszników, celem zabezpieczenia pokojowego,

obcego i wrogiemu narodowi niemieckiemu, za cenę usłudze udzielenia Niemiec zachodnich jako wojennego arsenału i za cenę sprzedaży młodzieży zachodnio-niemieckiej na niemieckie armie. Nowe narady londyńskie oznaczają, że muszą się oni rozstać z nadziejami wyługowanymi jakichkolwiek ustępstw.

Plan Schumana i tekst komunikatu londyńskiego o Niemczech pozostają w gruntu sprzeczne z duchem i literą układu poczdamskiego.

Decyzje londyńskie sprzeczne są z prawem międzynarodowym, podobnie jak sprzeczna jest z tym prawem aneksja obszaru Saar.

NARÓD NIEMIECKI NIE MOŻE ICH UZNAĆ I NIGDY NIE UZNA. Ale haniebne machinacje imperialistów winny wzmocnić wzmagać wolę narodu niemieckiego do samookreślenia, zabezpieczenia swej przyszłości w pokoju i wolności.

Raz jeszcze znalazła potwierdzenie słuszność polityki przyjaźni narodu niemieckiego z narodem radzieckim, który okazał się najlepszym przyjacielem Niemiec.

Niemiecka Socjalistyczna Partia Jedności wzywa robotników i pracowników, wszystkie sily demokratyczne i patriotyczne Niemiec zachodnich, aby działały tak, jak tego żąda obecna sytuacja, tj. aby manifestowały czynny opór narodowy i rozwijały szeroki front walki o pokój.

W odpowiedzi na układ londyński należy stawić przesłanie transportowi sprzętu wojennego, militarnego w połowie drogi mi-

CZOŁOWI GÓRNICZY otrzymali już nowe mundury

przynależą K-rtą Górniczą

KARTA GÓRNICZA poza znanymi już przywilejami górnictwa, jak premowanie, dodatkowe urlopy, ulgowe przejazdy kolejowe itp. wprowadziła również jednolite umundurowanie dla wszystkich górników.

W ostatnich dniach przemysł konfekcyjny wyprodukował pierwszą partię 3.000 mundurów, które pierwszy otrzymali przodownicy i racjonalizatorzy, pracujący na dole w kopalniach. Mundur jest koloru szaro-niebieskiego, ze złotymi guzikami. Różne funkcje górnicze wyróżniają się odznakami i dyktandami w formie złotych pasów i emaliowanych znaków.

Cena mundurów została skalkulowana bardzo nisko; górniczy spłaca ją w 5 ratach miesięcznych. W roku bieżącym zostanie jeszcze 15 tys. mundurów, a do końca roku przyszłego wszyscy górnicy otrzymają mundury.

ŚLĄSK PRZODUJE W ZBIÓRCIE NA SFOS

Podobnie, jak w latach ubiegłych również w roku bieżącym pierwsze miejsce w ofiarności na Spółczny Fundusz Odbudowy Stolicy zajmuje Śląsk. W ciągu roku bież. Śląsk wpłacił już na SFOS ponad 170 milionów zł. drugie miejsce zajmuje Warszawa, która wpłaciła już w roku bież. ok. 115 milionów zł.

Jeśli chodzi o największą przeciętną wpłatę, przypadającą na jednego mieszkańca, pierwsze miejsce pod tym względem zajmuje Warszawa — 161 zł. na 1 mieszkańca.

Ponad 600 gromad województwa śląskiego przystąpiło do Czynu Melioracyjnego

Pierwsze meldunki
o wykonaniu podjętych zobowiązań

Z całego kraju napływają w dalszym ciągu meldunki, donoszące o masowym udziale chłopów w wykonywaniu zobowiązań, podjętych w „Czynie Melioracyjnym”. Ten masowy udział świadczy o wielkim zrozumieniu przez masy chłopskie znaczenia prac wodno-melioracyjnych dla dalszego rozwoju naszej gospodarki rolnej.

Jednocześnie z doniesieniami o dalszych zobowiązaniach chłopów, nadchodzą meldunki podające, że wiele gromad wykonało już swój „Czyn Melioracyjny”, a niektóre z nich znacznie go przekroczyły.

Sprawozdania nadchodzące z WOJEWÓDZTWA ŚLĄSKIEGO donoszą o pomyślnym przebiegu prac, podjętych przez chłopów w „Czynie Melioracyjnym”. Do chwili obecnej do „Czynu Melioracyjnego” przystąpiło już ponad 600 gromad, które zobowiązały się do przeprowadzenia prac przy budowie i konserwacji urządzeń wodno-melioracyjnych na obszarze 820 km. Przyniesie to ok. 70 mil. zł. oszczędności.

We wszystkich pracach czynny udział bierze młodzież wiejska, zorganizowana w ZMP i Powiatowej Organizacji „Służba Polsce”. Wiele brygad „SP” podjęło międzybrygadowe współzawodnictwo pracy. Przystępując do współzawodnictwa międzybrygadowego junacy 20 brygad „SP” KAMYCE, zobowiązali się wykonać prace przy regulacji rzeki Brylnicy. Postanowili oni wykonać wady rzeki na długości 3 km., dzięki czemu oddanych zostanie do użytku chłopom ponad 50 ha łąk osuszonych. Ponadto prace przewidują uregulowanie nowego koryta rzeki na długości 750 m. bież. Prace te zaplanowane na okres 2 mies. junacy zobowiązali się wykonać na 10 dni przed terminem i osiągnąć przy nich 125 proc. normy dziennej.

TARGI POZNAŃSKIE to potężny bodziec do walki o wykonanie planu 6-letniego

— stwierdzają przodownicy pracy

Pomimo tego, iż czasokres trwania XXIII Międzynarodowych Targów Poznańskich został przedłużony z powodu trudnych warunków, które widać jest w całej Polsce, M. in. ostatnio zwiadła MTP 500-ogł. bowa wycieczka Związku Zawodowego Robotników Rolnych. Wycieczka składa się z zespołów regionalnych i świetlicowych, które wezmą udział w ogólnopolskich eliminacjach wiejskich zespołów

świetlicowych, jakie odbędą się w Poznaniu w dn. 20 bm. Ponadto przybyło kilka wycieczek przodowników i racjonalizatorów pracy, którzy oglądając Targi wyrażają się z najwyższym uznaniem o ekspozycjach Polski i krajów demokracji ludowej.

M. in. przodownik pracy i racjonalizator Zarządu Portu Gdańsk — Gdynia ob. Wiesław KIERZYNOWSKI po zwiedzeniu MTP oświadczył:

„Oglądając halę cięgiego przemysłu, gdzie wystawione są polskie maszyny, widzi się sukcesy naszej gospodarki. Wśród tych maszyn napawa mnie dumą i radością”.

„Targi — to nie tylko przegląd tego, co dokonaliśmy w dziedzinie 3-letniego, lecz również potężny bodziec do walki o wykonanie planu 6-letniego — stwierdza dobitnie przodownik pracy — BOJARA — z jednej z hut. Uwidaczniające się na XXIII MTP sukcesy w realizacji planów gospodarczych dodają nam otuchy i zapędu do dalszej, jeszcze bardziej wzmożonej pracy. Podziw wzbudził we mnie potężny przemysł radziecki. Naocznie przekonałem się, że tylko w oparciu o potęgę tego przemysłu możemy budować socjalizm w Polsce”.

W celu zwiedzenia MTP przybyła samolotem z Pragi do Poznania delegacja „Filmu Czechosłowackiego”.

Wamagając tejżej fizycznej mas górnictwa i upowszechniając kulturę fizyczną sportowcy górnicy zwiększają będą swój wkład w podniesienie potencjału gospodarczego kraju”.

Ślascy robotnicy budowlani przekraczają nowe normy

Nowe normy pracy stosowane są już od 15 bm. przy wszystkich robotach budowlanych. Meldunki, jakie napływają z poszczególnych budów o przekraczaniu podwyższonych norm dowodzą, że opracowane zostały one właściwie i słusznie. Jeżeli chodzi o przekroczenie nowych norm to np. przy budowie Instytutu Metalurgii w Gliwicach przy robotach ziemnych wykonywanych przez PBP 4 zespoły ob. Mariana BRONIA i Józefa JEZELA wykonali 9,6 m, co daje wykonanie normy w 220,7 procentach. Zarobek dzienny robotnika wyniósł 1105 zł. Również przy pracach murarskich, pracując systemem „dwójkowy” zespół Emila BŁRACZKA i podległego Pawła DUKA wykonali 178 proc. normy, licząc płytami kilometrów — 22,57 m² muru. Zarobek murarza wyniósł 1.256 zł, a jego podległego 865 zł. na dniówkę.

I na innych budowach nowe normy zostały przez robotników budowlanych przekroczone. Np. na budowie osiedla robotniczego dla hut „Zygmunt” w Łagiewnikach, prowadzonej przez PBP 7 zespół „dwójkowy” murarzy SMOLINA i podległego MARKUSZKIEWICZA potrafił w pierwszym dniu zastosowania nowych norm przekroczyć je w 146,6 procentach, wykonując 6,6 m² muru przy normie 4,5 m na osiem godzin pracy. Zarobek pierwszego murarza wyniósł 1.464 zł, a podległego 868 zł. (mz)

W dalszym ciągu z poszczególnych budów na terenie Warszawy napływają meldunki o przekraczaniu przez robotników nowych norm pracy.

Dotychczas nowe normy przekraczali murarze i zbrojarze. Obecnie napływają już meldunki o przekraczaniu nowych norm wydajności również i przez instalatorów.

M. in. zespół instalatorów Franciszka PROKOPA a PBP, pracujący na budowie przy ul. Mińskiej w Warszawie osiągnął w dniu 19 bm. 223 proc. nowej normy.

Zespół instalatora SŁAWIŃSKIEGO pracującego na budowie fabryki odzieżowej w Warszawie uzyskał w tym samym dniu 200 proc. normy.

PIHM mówi:

20 MAJA 1980 ROKU
Na ogół chmurno z możliwością drobnych opadów oraz ze słabnącą burz. Temperatura od 15 do 24 st. słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków pół-zach. i zachodnich.

KRAJOWY ZIAZD CHEMIKÓW rozpoczął obrady

W dniu dzisiejszym w Sosnowcu rozpoczynają się trzydniowe obrady Krajowego Walnego Zjazdu Delegatów Oddziałów Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego. Zbierają się w sosnowieckim „Domu Górnik” delegaci, reprezentujący robotników trzech gałęzi przemysłu z całej Polski, a mianowicie: przemysłu chemicznego, szklarskiego i papierniczego. Aby przeanalizować dotychczasową działalność Związku. Jasno i wyraźnie, obok niewątpliwych osiągnięć, ujawnić te braki i niedomagania w pracy, które powodowały, że niedostatecznie jeszcze pracownicy trzech walczyli o rozwój i wytwórczość odczuwając opiekę i pomoc ze strony swej organizacji zawodowej. W rozwijaniu ich zagadnień bytowych, że nie wystarczająco aktywne w walce o podwyższenie ich poziomu życia, że zbyt mało jest jeszcze wpływ Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego na kształtowanie się świadomości robotników i podnoszenie poziomu ich wyrobienia politycznego.

Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Chemicznego, jak wspomnieliśmy już na wstępie, reprezentuje interesy robotników trzech branż przemysłowych, zatrudnionych w blisko 1.800 wytwórniach i fabrykach, rozrzuconych po całej Polsce. W tej liczbie największą część, bo 32 proc. masy członkowskiej znajduje się w zakładach przemysłowych w województwie śląskim. Ale Związek musi przeleć swą działalność obejmować równomiernie wszystkich członków w całym kraju. Ta wielobranżowość oraz rozpiętość terytorialna działania wymaga szczególnej aktywności ze strony zarządu głównego Związku, jak i jego terenowych ogniw — oddziałów, których liczba wynosi obecnie 31.

Od pierwszej chwili swego działania Związek miał trudności organizacyjne. Początkowo zbyt wielka liczba oddziałów (94) powodowała zwiększenie kosztów administracyjnych i rozdrobnienie kompetencji, a nieraz przy tym w ich działalności ujawniała się szkodliwy biurokracizm. W okresie działającym Związek od ostatniego krajowego zjazdu przeprowadzono poważną komasację oddziałów, dającą do oparcia pracy związkowej o oddolne ognia — rady zakładowe i grupy związkowe. To dało im w pełni zrealizowane dopiero wówczas, jeżeli Związek Chemiczny potrafił wychować sobie w krótkim okresie odpowiednie kadry aktywne i wciągające je do pracy organizacyjnej, na wzór radzieckiego ruchu zawodowego, którego doświadczenia i metody pracy mają być właśnie przenoszone w szerokie rzesze polskich związków.

Tylko bowiem wówczas istnieje gwarancja, że wszyscy robotnicy przemysłowi: chemiczni, szklarscy i papierniccy w jednokowym stopniu odczuwać będą opiekę ze strony Związku, i że należyte zrozumienie znajdą ich żywotne postulaty.

Ta konieczność zbliżenia aparatu związkowego do mas członkowskich ujawniała się m. in. w dziedzinie współzawodnictwa pracy, w którym Związek poszczególnych może, mimo istniejących jeszcze braków, nieomal osiągnąć, będącym rezultatem wysiłków w kierunku zmobilizowania mas robotniczych do podnoszenia wydajności i wyrabiania wśród nich nowego, socjalistycznego stosunku do pracy. Dowodem tego jest m. in. fakt, że przeciętne członki Związku Chemicznego tow. Franciszek MŁCZ z Kłuczewskiej Fabryki pobit światowy rekord w struganiu drzewa — okorowując na dniówkę ponad 12 m sześć, że robotnicy chorzowskich „Azotów” produkują na tej samej aparaturze więcej niż przed wojną nawozów sztucznych, że przemysł papierniczy w 1940 roku dzięki współzawodnictwu pracy uzyskał oszczędności w kwocie blisko 1.450 milionów złotych.

Te osiągnięcia nie przysłały jednak faktu niedostatecznej pracy branżowych komitetów współzawodnictwa pracy oraz zbyt małej ich łączności z terenem. Z tych też względów krajowy zjazd zastanowił się wnikliwie nad sposobami usprawnienia swej pracy organizacyjnej w ogóle, dalszą rozbudową kadry instruktorskiej dla przeprowadzania szerokiej kontroli pracy fabrycznych komitetów współzawodnictwa i wskazywania im drogi do osiągnięcia większej niż obecnie aktywności.

Zadanie to jest tym poważniejsze, że przecięt z górą 150 tys. członków Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Chemicznego trzeba nadal systematycznie mobilizować do zwycięskiego wykonania poszczególnych etapów planu 6-letniego, przy jednoczesnym wypełnianiu przez wszystkie ognia związkowe podstawowych ich funkcji w dziedzinie utrwalania i powiększania zdobytych klas robotniczych, a zarazem umacniania pozycji Związku — jako transmisji naszej Partii do szerokiej rzeszy partyjnych i bezpartyjnych ludzi pracy, KTORZY PRZY SWYCH WARSZTATACH PRODUKACYJNYCH WŁASNYMI REKAM BUDUJĄ FUNDAMENTY USTROJU SOCJALISTYCZNEGO.

TADEUSZ LIPSKI

OBRAZY PRZEDSTAWICIELI SPORTU GÓRNICZEGO NAD USUNIĘCIEM BRAKÓW w akcji wychowania fizycznego

W sal Wojewódzkiego Domu Kultury w Katowicach, rozpoczął w ubiegły piątek prace obrady I Krajowy Zjazd Delegatów Zrzeszenia Sportowego „Górniki”. W zjeździe bierze udział 217 delegatów, reprezentujących 3 okręgi ZS „Górniki”.

Po wyborze na przewodniczącego zebrał ten. dr. PAR KITE z okręgu śląskiego, do przedwidzianego m. in. powołano: delegata GKKF — tow. RAJKOWSKIEGO, przedstawicieli CRZZ — tow. tow. RAJCHMANA i SMAGALE, delegata Zarządu Głównego ZMP — tow. OKAPKA, sekretarza Zarządu Głównego Zw. Zawodowego Górników — tow. DUCHA, przewodniczącego WKKE w Katowicach — tow. KISIELINSKIEGO, przodowników pracy z tow. MAR KIEWKA na czele, jednego z najstarszych działaczy sportu polskiego — prof. R. WACKA, oraz czołowych zawodników ZS „Górniki” wraz z mistrzami i reprezentantami Polski — GACA, GRZYWO-CZEM i WIECZORKIEM.

Po zagajeniu obrad, które toczą się pod hasłami „Sport dla pokoju. Przez sport do podniesienia socjalistycznej dyscypliny pracy i wzrostu jej wydajności”, zjazd powitany został przez przedstawicieli poszczególnych organizacji i instytucji. Imieniem GKKF, górników — sportowców powitał tow. Rajkowski, imieniem CRZZ tow. Rajchman, a w imieniu ZMP tow. Okapka, który zadeklarował jak najdalszą pomoc w pracach zrealizowania ze strony reprezentowanej przez siebie organizacji, kończąc swe przemówienie słowami:

„Chcemy, by sport w Polsce Ludowej stał się terenem, na którym kształtować będziemy nowego człowieka. Przykładem dla nas w tej pracy będą sportowcy radzieccy. Musimy sobie uświadomić, że nie może być dobrego sportowca bez pełnego uświadomienia politycznego”.

Z kolei na salę wchodził poczęty gorąco witane delegacje poszczególnych górniczych klubów i kół sportowych. Delegacje te witając zjazd, składały mu równocześnie meldunki o wykonaniu przez sportowców — górników zobowiązań pierwszomajowych w dziedzinie kultury fizycznej i sportu.

„Tak, jak wypełniliśmy nasze zobowiązania pierwszomajowe, tak zobowiązujemy się do dalszej realizacji uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu” — powiedział przewodniczący delegacji, produkującego koła sportowego przy kop. „Mysłowice”.

Referat podstawowy „O zadaniach sportu i kultury fizycznej w Polsce Ludowej”, wygłosił sekretarz Zarządu Głównego Zw. Zawodowego Górników tow. DUCH.

Obszerne sprawozdanie z dotychczasowej działalności ZS Górnicy złożył sekretarz Zarządu Głównego ZS Górniki tow. GRAJKOWSKI, po czym wywiązała się znowa dyskusja, w czasie której omówione zostały wszystkie niedociągnięcia w pracach zrzeszenia i braki, które należy usunąć, aby akcja wychowania fizycznego i sportu wśród górników stanęła na właściwym poziomie.

Na zakończenie obrad pierwszego dnia zjazdu, przy aplauzie zebranych, postanowiono wysłać okolicznościowe telegramy do Światowego Komitetu Obrótców Pokoju w Paryżu, Związku Zawodowego Górników ZSRR w Moskwie, Centralnej Rady Związków Zawodowych i Głównego Komitetu Kultury Fizycznej.

W deszczu do radzieckich górników — uczestnicy zjazdu m. in. oświadczyli:

„Zapewniamy Was, że bogate doświadczenia radzieckich górników w ich pracy zawodowej i związkowej stanowią dla nas wzór w naszym dążeniu do rozwinięcia akcji kultury fizycznej, jako ważnego elementu w wychowaniu nowego człowieka, budowniczego ustroju socjalistycznego”.

W dniu dzisiejszym rozegrano 10 meczów podwójnych.

Polska prowadzi z Izraelem 2:0 o puchar Davisa

W piątek, 19 bm., rozpoczął się w Warszawie mecz tenisowy o puchar Davisa (II runda strefy europejskiej), między reprezentacją Izraela i Polski.

W grach pojedynczych ze strony Izraela wystąpili: WEISS i BUNT MANN, z Polaków: SKONECKI i PIATEK.

Mecz rozpoczął spotkanie SKONECKIEGO z WEISSEM, zakończony zwycięstwem Polaka w trzech setach 6:3, 6:0, 6:4. Zawodnikowi Izraela udało się tylko momentami nawiązać walkę z mistrzem Polski. SKONECKI nie wyślał się zbyt szybko i dopiero w trzecim secie, kiedy WEISS prowadził 4:1, Polak pokazał klasę, wygrywając seta 6:4.

W drugiej grze pojedynczej PIATEK pokonał BUNTMANA w czterech setach 4:6, 6:0, 6:6, 6:1. Początkowo zanosiło się na łatwe zwycięstwo Polaka, który w pierwszym secie prowadził 3:0.

BUNTMAN wszedł jednak w uderzenie i wygrywał seta 6:4. PIATEK był w tym spotkaniu nierówny, a pierwszego seta przegrał na skutek gry z głębi kortu, w której przeważał m. in. BUNT MANN, Polak rozegrał się dopiero pod koniec spotkania, wygrywając łatwo decydujący seta.

Po dwóch grach pojedynczych Polska prowadzi 2:0.

W dniu dzisiejszym rozegrano 10 meczów podwójnych.

AMANTÓW UTRWAŁA POKÓJ

Nie tylko Amantów. Pod wszystkie co napiszę o Amantowie, podstawę można nazwać innych wsi. Tych wsi i tych chłopów, którzy dzięki swej wytrwałości, pracowitości i uświadomieniu wywalczyli sobie spokojne, dostatnie życie.

Właściciel Amantów nie jest żadną wsią. Amantów jest po prostu kłosem, brzocho zabudowanym folwarkiem. Folwark ten zniszczony został działaniami wojennymi. Mieszkańcy robotników byłego majątku są ciśnie niewygodnie i cennie. Ale dziedzic miał w sąsiedniej wsi pałac. Pałac byłego obywatela zajmują dziś inni lokatorzy. Z pałacu zrobiono Dom Dziecka. W domu tym mieszka dzieci i radują się słońcem, zielenią parku i świeżym powietrzem.

Obszar nie dbał o swoich robotników, nie troszczył się o ich warunki mieszkaniowe. Dział jednak spódnicy z Amantowa budują 18 nowych domków. Domki te doprowadzono już pod dach. Niedługo zakończą się prace wewnętrzne i mieszkać w nich będą chłopci-spódnicy.

Rolnicza spółdzielnia wytwórcza im. MARSZAŁKA ROKOSSOWSKIEGO w Amantowie w powiecie raciborskim powstała w lecie ub. roku. Pierwsze zniwiera przeprowadzono jeszcze indywidualnie, dopiero wspólnie zaczęto pracować od jesieni wsiwów.

Zaczynaliśmy prawie że z niczym — mówią członkowie spółdzielni. — Nie było w naszej spółdzielni ani krowy, ani konia — nie mieliśmy absolutnie nic. Dziś spółdzielnia posiada już 9 koni, 5 źrebaków, 23 krowy, jednego bujaka, 6 jałówek i 80 świń. Pola obsiano co do jednego hektara.

Anna SELERA, rodem z Częstochowy, do 1914 roku pracowała w fabryce, potem poszła na służbę do dworu. We dworze ona bogaciła się z pracy takich jak ona robotnic. Anna Selera była po wojnie na wycieczce na Ukrainie Radzieckiej. W czasie swego pobytu u radzieckich rolników przekonała się o tym, iż tylko zbiorowy wysiłek, tylko zbiorowa praca mogą zapewnić rolnikowi dobrobyt.

— Bo, proszę sobie wyobrazić — tłumaczy nam — w roku ubiegłym z pół hektara zebraliśmy 85 kwintal buraków cukrowych, a Stefania SZYMAŃSKA

z kolechozu im. Stalina we wsi Różyczka z jednego hektara zebrała aż 550 kwintal. Stefania Szymańska mniej się napracowała aniżeli ja, a plon miała większy.

Takich jak Anna Selera jest w Amantowie więcej. Spółdzielni złożyło 18 członków, dziś zaś należy do niej 23.

Dwieście hektarów zaniedbanej ziemi zaczęło się powoli zmieniać w coraz to bardziej kwitnące gospodarstwo. Chlewnia, stajnia i obora zapełniły się intensywnie. Lecz ludzie nie kopali pola

urządzą księgowy Maria JOKISZ. Pracy jest dużo. Każdemu trzeba zapisać dniówkę, gdyż spółdzielcy uczęszczają pilnie do pracy. Właśnie skończył dziś sianę nawozy sztuczne na ziemniaki. W pewnej chwili do kancelarii wchodzi Walenty KEMPA oraz Piotr CIULEA. Kempa jest członkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a Piotr Ciulea Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Zabrali z kancelarii listy i rozeszli się po domach. Będą zbierać podpieły pod apelem sztokholmskim.

— Nasz Rząd Ludowy stawia na pierwszym miejscu dobro swoich obywateli — oświadcza — a rządy obywateli na pierwszym miejscu stawiają zbrojenia.

— Coś jednak pomagają plany imperialistów anglosaskich — wtrąca przewodniczący spółdzielni Józef Polak — kiedy my prosimy ludzi przeciwstawiać nam naszą silną wolę utrzymania i utrwalenia pokoju. W krajach kapitalistycznych jak np. we Włoszech chłop i robotnicy rolni muszą gwałtem upominać się o swoje prawa. We Francji marynarze odmawiają wyładunku broni. Wszędzie ludzie pracy solidarnie przeciwstawiają się próbom narzucenia pokoju. Mimo represji ze strony swych politycznych rządów, walka w krajach kapitalistycznych o pokój trwa.

— Nasz głos — oświadcza Piotr Jaworowski — musimy słyszeć wszyscy. Podpisujemy się pod apelem sztokholmskim, dajemy należytą odpręż anglosaskim imperialistom. A PONIEWAŻ JEST NAS WIECEJ, DLATEGO WALKA O POKÓJ, O JEJGO UTRWALENIE ZOSTANIE WYGRANA.

W Amantowie apel sztokholmski podpisał wszyscy. Późno jeszcze wieczór do mieszkań Walentego Kempy przyszło 17 chłopów z innych gromad oraz z majątku Kopanina. Wszyscy oni podpisali się pod apelem.

Ludzie pracy, nienawidzą wojny, nienawidzą i tych, którzy chcą rozpętać nową zawieruchę wojenną i przerwać im spokojne życie oraz pracę nad budową lepszego jutra.

— Nasz głos — oświadcza Piotr Jaworowski — musimy słyszeć wszyscy. Podpisujemy się pod apelem sztokholmskim, dajemy należytą odpręż anglosaskim imperialistom. A PONIEWAŻ JEST NAS WIECEJ, DLATEGO WALKA O POKÓJ, O JEJGO UTRWALENIE ZOSTANIE WYGRANA.

— Był w Związku Radzieckim i miałem możność przekonać się o poko-



Zofia Kempa z Amantowa podpisuje apel sztokholmski, by więcej jasných, pięknych domków powstało na wsi polskiej.

motykami, kobiety nie musiały ciężko pracować. Z Państwowego Ośrodka Maszynowego przysłał dwa traktory, które lepiej i szybciej aniżeli koni przetrwały orki i siewy. Do Amantów raz po raz przyjeżdżają chłopcy z innej gromady i obserwują prace spółdzielców.

— Ale w Amantowie jednak jest jeszcze dużo do zrobienia. Po to, by tej nowej wsi zapewnić bardziej kwitnący rozwój, potrzebna jest praca: LUTZOM z AMANTOWA POTRZEBNA POKÓJ.

— Jest właśnie. W murze spółdzielni

Z DOŚWIADCZEŃ WKP (b)

Żywa więź komitetu miejskiego z podstawowymi organizacjami partyjnymi

W walce o nowe osiągnięcia gospodarcze i kulturalne wielką rolę odgrywają organizacje partyjne. Muszą one nieustannie wzmacniać swą więź z szerokimi masami pracujących, podnosić swą aktywność polityczną i zawodową.

Uprawnienie pracy podstawowych organizacji partyjnych zależy bezpośrednio od sposobu kierowania tymi organizacjami przez miejskie i rejonowe komitety partyjne.

Partia wymaga aby organizacje partyjne stale podnosiły aktywność komunistów, wciągały ich do praktycznej pracy nad wykonaniem uchwał partyjnych, wzmacniały swą więź z podstawowymi organizacjami partyjnymi.

Kierując się tymi wskazaniem. Czernichowski Komitet Miejski osiągnął pewne sukcesy w usprawnieniu całej dotychczasowej pracy. W całej swej działalności partyjnej opiera się on na podstawowych organizacjach partyjnych, co wydatnie odbija się na usprawnieniu kierownictwa partyjnego na odcinku gospodarczym oraz na życiu społeczno-politycznym miasta.

Przedtem pracownicy komitetu miejskiego wiele czasu tracili na wszelkiego rodzaju pisanie. Podstawowe organizacje partyjne od wiedzali tylko wtedy, gdy zachodziły „szczęśliwie” wypadki, kiedy np. mieli złożyć sprawozdanie na posiedzeniu komitetu miejskiego, względnie gdy ze strony podstawowej organizacji partyjnej nadchodziły sygnały alarmowe. Jasne, że w takim wypadku komitet miejski nie mógł we właściwym czasie zauważyć i na prawdy błędów i niedociągnięć w pracy podstawowych organizacji partyjnych.

Obecnie KOMITET MIEJSKI PRACUJE W ŻYWEJ ŁĄCZNOŚCI Z PODSTAWOWYMI ORGANIZACJAMI PARTYJNYMI. To znaczy, że sekretarze i inni pracownicy komitetu miejskiego nie sporadycznie, ale systematycznie odwiedzają te organizacje, wnioskują w ich pracy, udzielają im na miejscu wskazówek w celu zlikwidowania usterek.

Ale nie tylko przy pomocy wyłączonego aparatu komitetu miejskiego realizujemy kierownictwo podstawowymi organizacjami par-

tyjnymi. W naszym mieście jest 175 podstawowych organizacji partyjnych. niesposób więc nawet przy najlepszych chęciach pracowników komitetu miejskiego okazywać stałą pomoc każdej podstawowej organizacji. W tym celu wykorzystujemy aktyw partyjny, przede wszystkim są członkowie komitetu miejskiego.

Sz. PACURIA

sekretarz Czernichowskiego Komitetu Miejskiego WKP(b)

Praktyka dowiodła, że przy umietyjnym instruktazie członków komitetu miejskiego i niektórych doświadczeni dołowi pracownicy partyjni z powodzeniem wywiązują się z powierzonych im prac.

O tym co daje żywa więź komitetu miejskiego z podstawowymi organizacjami partyjnymi mówi następujący przykład:

Przez długi okres czasu w pracy podstawowej organizacji partyjnej Fabryki Lamp Elektrycznych istniały bardzo poważne niedociągnięcia. Zebrania partyjne odbywały się tu nieregularnie, praca masowo — polityczna była oderwana od zagadnień produkcyjnych, organizacja partyjna stała się kontrolowała gospodarczą działalność administracji zakładu. Wszystko to ujemnie odbijało się na wykonywaniu planu produkcyjnego fabryki.

Sytuacja w fabryce uległa radykalnej zmianie, gdy komitet miejski sam bezpośrednio zajął się sprawą pracy partyjnej — politycznej na terenie zakładu.

Komitet miejski nie tylko zbadał przyczyny dotychczasowego stanu rzeczy i opracował konkretne środki dla poprawy istniejących warunków, lecz przede wszystkim organizację partyjną wprowadził w życie swoje uchwały.

Praktyka wykazała, że owocniej pracują te organizacje partyjne, które nie czekają na dyrektywy z góry, przejawiają własną inicjatywę i samodzielnie rozstrzygają ważne zagadnienia. Takich organizacji jest u nas niemało.

W innej np. naszej fabryce 86 proc. ogółu komunistów za-

trudnionych jest bezpośrednio przy produkcji. Są oni prawdziwymi organizatorami mas w walce o wysokie wskaźniki produkcji. Fabryka ta wykonała plan 5-letni w ciągu trzech lat i 11 miesięcy.

Na początku br. organizacja partyjna dla zapewnienia fabryce przedterminowego wykonania planu produkcyjnego i dalszego postępu technicznego postanowiła stanąć na czele masowego ruchu racjonalizatorskiego. Przede wszystkim przeprowadzono wśród załogi pracę uświadamiającą. Kolektyw fabryczny podjął tę inicjatywę organizację partyjną. Nowatorzy fabryki przedłożyli wiele wniosków racjonalizatorskich. Następnie zwołana została konferencja techniczna — produkcyjna z udziałem 500 pracowników, podczas której omówiono szczegółowo wnioski nowatorów i praktyczne sposoby podniesienia poziomu technicznego przedsiębiorstwa. Zrealizowanie wniosków racjonalizatorskich w dużej mierze przyczyniło się do zwiększenia wydajności pracy, a fabryka z miesiąca na miesiąc zaczęła przekraczać swe plany produkcyjne.

Inicjatywę fabryki podjął również komitet miejski, który rozpowszechnił ją w innych zakładach pracy na terenie miasta.

Dużo uwagi poświęca komitet miejski wychowywaniu sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych, ponieważ od ich przygotowania politycznego i umiejętności organizacyjnych zależy w dużym stopniu poziom pracy organizacji partyjnych. W tym celu komitet miejski systematycznie przeprowadza seminaria i posiedzenia sekretarzy, na których omawia się najważniejsze zagadnienia praktyczne z zakresu pracy partyjnej.

Komitet miejski stara się uczyć kadry partyjnej na konkretnych przykładach opartych na praktyce produkcyjnej organizacji. Usprawnienie kierownictwa podstawowymi organizacjami partyjnymi, wzmocnienie żywej z nimi łączności — znacznie podniosło ich zdolność bojową i aktywność. Siła komitetu miejskiego tkwi bowiem w trwałym oparciu się na podstawowych organizacjach partyjnych.

(„Prawda”)

Aby szybciej obracały się koła wagonów - oto cel współpracy kolejarzy z górnikami

W pierwszych dniach po wyzwoleniu obserwowaliśmy w polskim kolejnictwie charakterystyczne zjawisko. Na samorządnie zwolnionych zebraniach kolejarzy, zapadła wtedy decyzja: URUCHOMIĆ KOLEJE.

Każdy z nas pamięta z jakimi trudnościami musieli borykać się polscy kolejarze, aby wprowadzić w życie swą decyzję.

„Wagony oblepione mrowiem ludzi, dantejskie sceny na peronach, pasażerowie jadący na stopniach wagonów, na dachach, w budkach hamulcowych.

A jak jest dzisiaj...?!

Koleje od czasu uzyskania niepodległości zrobiły wielomilowy krok naprzód.

W 1949 roku plan przewozów pasażerskich wykonany został w 112 proc. co dało ponad 20 miliardów osób-km. Zasił plan przewozów towarowych wykonany został w 101 proc. co dało w skali rocznej 133 miliardy ton-km.

Lecz na uruchomieniu komunikacji i odbudowie ze zniszczeń wojennych nie skończyła się praca kolejarzy.

Historia dwóch brył węgla

Dwie bryły węgla — czarnego diamentu — leżały obok siebie od wieków w mrocznych podziemiach kopalni. Właściwie to przedtem tworzyły one jedną całość. Dobryś z węgla górnik, jego świdler głęboko wwił się w czarną ścianę, z której powstały nasze dwie bryły. Transporter wyrzucił je do wagonika, skąd poprzez szły wyciągowy wydosłały się na światło dzienne.

Dwie bryły pochodzą z kopalni „SOŚNICA”. Lecz co stało się z nimi na powierzchni? Na powierzchni musiały się one rozstać.

Dlaczego... Na podstawie umowy zawartej pomiędzy władzami kolejowymi, a kierownictwem przemysłu węglowego kopalnie same załadunku węgla i to w miarę możliwości kierunkowo. Fachowcy takie ładowanie nazywają ładowaniem racjonalnym. Kopalnia ładu je cały skład w kierunku jednej stacji rozrządowej. W składzie takim wagony ustawia się od razu grupami według stacji przeznaczenia. Oczywiście, iż takie zestawienie pociągów towarowych ułatwia i odciąża pracę personelu manewrowego na kolei.

I tak jeden kawałek węgla z kopalni „Sośnica” trafił do wagonu — „Praga”, a drugi do wagonu — „Warszawa”. Wyjeżdżający codziennie o godzinie 18.02 nie odjechał w ogóle.

Dlaczego...? Trzy przyczyny

Drugi kawałek węgla, który do stał się do wagonu — „Praga” nie odjechał. Jako — może każdy za pytać. Gdzie jest dotrzymywanie umów handlowych, jak jest z racjonalnym ładowaniem. Na to, iż pociąg towarowy wyjeżdżający codziennie ze stacji Gliwice — Sośnica o godz. 18.02 nie odjechał w ogóle, złożyły się trzy przyczyny.

PO PIERWSZE: kopalnia „Sośnica” ładowała codziennie począwszy od godz. 14-tej i to przez dwie zmiany. Druga zmiana rozpoczęła ładowanie dopiero o godzinie 22-jej. Rzecz jasna, iż przy takim rozplanowaniu roboty kopalnia nie mogła sformować całego pociągu na godz. 18.02.

Zawsze do pełnego składu — oświadczała nam kolejarze gliwickie — brakowało im kilkunastu wagonów. Pociąg zamiast odjechać według planu musiał za-

wsze czekać do następnego dnia, aż znajdzie się tych do pełna naładowanych 60 wagonów.

PO DRUGIE: kopalnia „Sośnica” nie łądziła relacyjnie i zamiast ułatwić pracę stajom rozrządowym i drużynom manewrowym uczyniła ją trudniejszą. Składy poszczególnych wysyłek liczyły po dwa, trzy, czy też cztery wagony.

PO TRZECIE: kopalnia „Sośnica” nie umiała rozłożyć sobie równomiernie załadunku i wysyłki w ciągu całego miesiąca.

W pierwszych dniach każdego miesiąca kierownictwo kopalni nie było interesowało się załadunkiem, w miarę jednak jak kończył się miesiąc i widziano, iż plan załadunku może być niewykonany wtedy — żądano wagonów. A przecież wagonami dysponuje dyrekcja kolejowa, według ściśle opracowanego planu, uzgodnionego z przemyśle węglowym.

Zadania kolejarzy

Czy na taki stan mogła paść obojętnie kolejowa organizacja partyjna i kierownictwo stacyjne? Oczywiście — NIE. Kolejarze gliwicki zdają sobie sprawę z tego iż przed PKP w roku bież. stoi zadanie zwiększenia usług. Koleje bowiem muszą zapewnić w bież. roku przewóz w komunikacji towarowej o 8,6 proc. wyższy, aniżeli w ub. roku. Jednocześnie nastąpić musi dalsza poprawa jakości świadczonych usług oraz obniżenie kosztów własnych.

Kolejarze gliwicki zdawali sobie sprawę i z tego, że usprawnienie eksploatacji musi znaleźć swój wyraz tylko w dalszym obniżeniu współczynnika obrotu wagonów, w zwiększeniu średniego przebiegu na dobę parowozów, zwiększeniu szybkości w ruchu towarowym, w dalszym przyspieszeniu załadunku.

Aby w zupełności podobał tym zadaniom muszą one być wykonywane kolektywnie. Do walki o przyspieszenie obrotu pociągów towarowych stanąć muszą wszyscy kolejarze, którzy poprzez swoje organizacje partyjne i rady zakładowe winni być w stałym kontakcie z klientem.

Kolejarze z Gliwice — Sośnicy stanowili usunąć dotychczasowe niedomagania i „dogadać” się wreszcie z górnikami kopalni „Sośnica”.

Cel osiągnięty

W drugiej połowie kwietnia br. odbyła się zwołana z inicjatywy oddziałowej organizacji partyjnej przy stacji Gliwice — Sośnica konferencja, w której oprócz kolejarzy wzięli również udział przedstawiciele kopalni „Sośnica”. Na zebraniu tym omówiono i przeanalizowano dotychczasowy sposób załadunku węgla przez kopalnię. Uczestnicy zebrania uznali, iż nieterminowe ładowanie oraz nierównomierność naładunku przez kopalnię wpływa ujemnie na regularność biegu pociągów towa-

rowych, co z kolei powoduje olbrzymie straty dla Państwa i PKP.

Aby tego uniknąć opracowano dokładny plan załadunku węgla przez kopalnię oraz ustalono, iż załadunek ten odbywać się będzie tylko w czasie pierwszej zmiany, tj. od godz. 14-tej i to tak, by pociąg mógł być sformowany na godz. 18.02.

Takich kopalń jak „Sośnica” mamy kilkadziesiąt. Oprócz tego są przecież i inne zakłady pracy, które korzystają z usług kolei.

A. MANTAR

Śladem korespondencji robotniczych

Jak nie powinno wyglądać wyjaśnienie

Tow. Zdzisław Jalowicki, korespondent TR z Centrali Tekstylnej w Katowicach w artykule p. „Jak nie powinno wyglądać współzawodnictwo pracy” opublikowanym dn. 30. 3. br. na stronie 4 „Trybuny Robotniczej” stwierdził m. in., że:

„sprawami produkcyjnymi zakładu pracy nie zajmuje się w dostatecznym stopniu organizacja partyjna. Nie docenia się tak ważnego zagadnienia, jak współzawodnictwo pracy i związana z nim dyscyplina pracy”.

Tow. Jalowicki twierdził, że tego nie wyssał z palca. W wymienionym bowiem artykule uzasadnił je on nalezycie. Na artykule ten sekretarz Organizacji Partyjnej i Rada Zakładowa Biura Sprzedaży Wyrobów Bawełnianych Centrali Tekstylnej w Katowicach zareagowała pełnym oburzeniem listem, świadczącym o „sluzności krytycznych uwag korespondenta, a nawet pogłębiającym te uwagi”.

Maniowiec:

Tow. Jalowicki w wymienionym artykule stwierdził, że referent współzawodnictwa nie posiada żadnego przygotowania do prowadzenia i kontroli przebiegu akcji. A w wymienionym piśmie czytamy do słownictwa: „uchwalono na wniosek przewodniczącego współzawodnictwa pracy, który przyniósł, że nie potrafił postawić pracy na należytych poziomach z powodu nawału pracy zawodowej i braku dostatecznej praktyki, wybrał nowego przewodniczącego...”

WNIOSEK — Ani organizacja partyjna ani Rada Zakładowa faktu tego nie dostrzegły, dopiero krytyka korespondenta zmusiła je do zrewidowania ich postępowania.

Inny przykład:

Tow. Jalowicki pisał o tym, że od stycznia br. z każdym miesiącem wzrastał procent absencji pracowników. W związku z tym czytamy w liście sekretarza Organizacji Partyjnej i Rady Zakładowej: „Co do absencji tow. Jalowicki przyszedł dostarczyć Radzie Zakładowej spisu absentujących pracowników celem należytego uświadomienia oraz uchwalono wywieścić tablicę, na której będą wypisywane nazwiska absentujących...”

WNIOSEK — Wice jednak Rada Zakładowa dotychczas nie interesowała się sprawą absencji.

W tym piśmie sekretarz Organizacji Partyjnej i Rada Zakładowa zwracali uwagę, że (cytujemy dosłownie): „obowiązkiem tow. Jalowickiego w razie dostrzeżenia niedomagań na odcinku współzawodnictwa pracy, było sygnalizowanie...”

„Wujek” przy urobku za pomocą wrębki oraz odstawie przy pomocy rytnienia potrzebnych wydajność wynosiła 12 ton, po zastosowaniu wrębki oraz przenośnika pancernego wydajność wzrosła do 17 ton.

Oto cyfry, które same mówią za siebie. Jeśli do tego dodamy jeszcze współczynnik ułatwienia pracy górnik, to wówczas efekt stosowania mechanizmów stanie się jeszcze większy.

Wprowadzanie mechanizmów napotyka jednak na szereg oporów zarówno ze strony dozoru jak i części samych górników. Opory te i uprzedzenia wywołane są konserwatywnym oraz nową dodatkową odpowiedzialnością, koniecznością dodatkowej nauki, koniecznością planowania oraz przygotowania frontu pracy. Jest rzecz jasna, że opory te zostaną z biegiem czasu przełamane, gdyż życie i sama praktyka jasno wykazują przewagę mechanizmów nad pracą ręczną.

Ogromną rolę przy przełamaniu uprzedzeń do mechanizacji winny odegrać kopalniane organizacje partyjne oraz związki zawodowe. Często i szerokie narady produkcyjne wspólnie do kopalni o jednakowym charakterze geologicznym winny przynieść w tej dziedzinie pozytywne rezultaty.

Prócz tego należałoby — a o tym winni pomyśleć nasz przemysł węglowy — urządzić wycieczki górników-rebacz na kopalnie zmechanizowane, by tam na miejscu, na przedku czy ścianie mogli się ci, którzy jeszcze dziś wątpią, przekonać o roli maszyn w socjalistycznym przemyśle węglowym.

MIECZYSLAW DERBIEN

Popularyzować zainteresowanie dla pracy w przemyśle WŚRÓD MŁODZIEŻY I KOBIET

„Według najskromniejszych obliczeń, w ciągu najbliższych 6 lat należy przygotować w fabrycznych szkołach zawodowych, w szkołach przemysłowych, na kursach technicznych i w średnich szkołach zawodowych ponad 2 mln. ludzi, w tym nauczyć fachu znaczną ilość kobiet. Trzeba znacznie rozszerzyć przygotowanie techniczne dla przemysłu węglowego, chemicznego, hutniczego, włókienniczego i budowlanego oraz dla sieci handlowej”.

W artykule tow. Bernina zamieszczonego w nr. 91 „Prawdy” kadry jako naczelne zadanie. W związku z tym popularyzacja zajęć opuszcza, aby zasilić kadry inżynierów i techników, wykwalifikowanych rzemieślników, pedagogów, artystów. Tysiące młodzi ukończy szkoły techniczne, aby rozpocząć wyższe studia, wiele wreszcie chłopców i dziewcząt opuściło szkołę podstawową, by wyczuć się zawodu w szkołach przemysłowych i zawodowych, aby z kolei zasilić kadry fachowców kopalni, hut, fabryk, przedsiębiorstw budowlanych i handlu społecznego.

Ze względu na ciągłe wzrastające zapotrzebowanie na wykwalifikowanych pracowników, związane z realizacją planu 6-letniego — palącą staje się sprawa popularyzacji nowych zawodów wśród młodzieży w wieku szkolnym, szczególnie wśród młodzieży wiejskiej. Plan 6-letni przewiduje ogromny wzrost produkcji, rozbudowę kopalni i hut; w związku z tym więc powstaje naglące zadanie popularyzacji zawodowego szkolnictwa, przywiedźmy na dane przez Radę w Katowicach, że w 1950 roku szkolnictwo przemysłowe i hutnicze, w tym 5 proc. zaś w szkołach przemysłowych górniczych. Jak więc z tego wynika, kobiety w górnictwie i hutnictwie poza wykonywaniem prac po mocniejszych, będą również mogły otrzymać wykształcenie techniczne, aby rozszerzyć swój udział w procesie produkcji oraz zwiększyć możliwość sprawowania nadzoru technicznego.

Popularyzacja tych zawodów winna odbywać się również wśród kobiet. W bieżącym roku dziewczęta stanowią mają 15 proc. ogółu młodzieży w szkołach przemysłowych i hutniczych. 5 proc. zaś w szkołach przemysłowych górniczych. Jak więc z tego wynika, kobiety w górnictwie i hutnictwie poza wykonywaniem prac po mocniejszych, będą również mogły otrzymać wykształcenie techniczne, aby rozszerzyć swój udział w procesie produkcji oraz zwiększyć możliwość sprawowania nadzoru technicznego.

Zapotrzebowanie na fachowców wzrasta nie tylko na odcinku górnictwa i hutnictwa. Rozbudowa przemysłu chemicznego, wzrost budownictwa mieszkaniowego i przemysłowego, rozwój handlu społecznego — stawiają również „zagadnienie

dziewcząt, zlikwiduje pojęcie zawodów kobiecych i niekobiecych, a ogólnie zapewni Polsce Ludowej kadry fachowców.

Zagadnienie popularyzacji zawodów stoi w ścisłej łączności z zadaniami organizacji partyjnych. Dlatego przed nimi stoi zadanie pokierowania i dopilnowania tej akcji. Organizacje partyjne muszą pomóc masowemu organizmowi społecznemu w wywiązaniu się z obowiązków w zakresie popularyzacji zawodów przemysłowych, muszą dopilnować w terenie, szczególnie zaś na wsi, aby nabór młodzieży do szkół zawodowych i przemysłowych zrealizowany został w takim stopniu, w jakim konieczne to jest dla zaspokojenia potrzeb kraju.

M. BRZEZICKA

Kiedy w Związku Radzieckim rzucone zostało hasło pierwszego stalino-wskiej pięciolatki, zdawano sobie doskonale sprawę, że wyniki jej zależą od rozwoju przemysłu węglowego, tego wyjściowego przemysłu, zarówno dla hutnictwa, jak i przemysłu chemicznego, elektrycznego i innych.

Okres pierwszy pięciolatki stalino-wskiej był zapoczątkowaniem wyjątkowej pracy nad unowocześnianiem kopalń radzieckich, stanowiących bazę rozwoju całego przemysłu. Praca ta trwała przez długi okres czasu, przynosząc wreszcie wspaniałe rezultaty w postaci nowych kopalń, kopalni — fabryk, w których praca człowieka została całkowicie zastąpiona przez maszyny.

Człowiek radziecki stworzył potężne agregaty dające ogromną ilość produkcji, której praca ręczna nigdy nie mogła być osiągnięta. Wzrost wydajności do nieskończoności ilość zatrudnionych.

Związek Radziecki w ogromnej trosce o człowieka stworzył pierwsze na świecie instytucje bezpieczeństwa pracy w górnictwie, instytucje mechanizacji górnictwa. Mechanizacja umożliwiła produkcję węgla. Związek Radziecki stał się jednym z największych producentów węgla na świecie.

Polski przemysł węglowy odziedziczył kopalnie stare, eksploatowane przez kapitalistów, którzy mało inwestowali, wiele natomiast zarabiali, odziedziczył kopalnie, w których eksploatowano przede wszystkim człowieka — górnika, siłę jego mięśni.

W pierwszym okresie po wyzwoleniu, w okresie planu 3-letniego odbu-

dowlaliśmy kopalnie, osiągając ogromny jak na okres przedwojenny cyfry 70 milionów ton produkcji rocznej. W okresie planu 6-letniego biorąc przykład ze wspaniałych osiągnięć Związku Radzieckiego postawiliśmy sobie za zadanie szeroką mechanizację naszych kopalni. W ten sposób nie tylko, że ułatwimy pracę, nie tylko, że ulżymy górnikowi, ale i w sposób bar-

dzo wydajny zwiększamy naszą produkcję. Po to jednak, aby zmechanizować kopalnie należy nie tylko stworzyć swój własny przemysł maszyn górniczych, ale i wykształcić zarówno nadzór jak i górników — bezpośrednich producentów, ludzi, którzy obsługiwać będą maszyny.

Dla tego celu od zeszłego roku na szereg kopalń prowadzimy prace eksperymentalne przechodząc równocześnie na stałą mechanizację niektórych odcinków wydobywczych.

Już pierwszy okres zarówno częściowej jak i kompletnej mechanizacji przodków i ścian dał doskonałe rezultaty, które na faktach przekonały górników o celowości stosowania mechanizmów. Górnik staje się zwolna mechanikiem, staje się człowiekiem, który zamiast kilofa bierze do ręki le-

wary maszyn, który zaczyna rozumieć i cenić pracę maszyn.

Podamy dla przykładu niektóre dane, świadczące o ogromnym zwiększeniu produkcji przy jedno- czesnym ułatwieniu pracy samego górnika.

I tak np. w kopalni im. Józefa Stalina na ścianie przy użyciu rytnienia potrzebnych wydajność wynosiła 12 ton, po zastosowaniu wrębki oraz przenośnika pancernego wydajność wzrosła do 17 ton.

Oto cyfry, które same mówią za siebie. Jeśli do tego dodamy jeszcze współczynnik ułatwienia pracy górnik, to wówczas efekt stosowania mechanizmów stanie się jeszcze większy. Wprowadzanie mechanizmów napotyka jednak na szereg oporów zarówno ze strony dozoru jak i części samych górników. Opory te i uprzedzenia wywołane są konserwatywnym oraz nową dodatkową odpowiedzialnością, koniecznością dodatkowej nauki, koniecznością planowania oraz przygotowania frontu pracy. Jest rzecz jasna, że opory te zostaną z biegiem czasu przełamane, gdyż życie i sama praktyka jasno wykazują przewagę mechanizmów nad pracą ręczną.

Ogromną rolę przy przełamaniu uprzedzeń do mechanizacji winny odegrać kopalniane organizacje partyjne oraz związki zawodowe. Często i szerokie narady produkcyjne wspólnie do kopalni o jednakowym charakterze geologicznym winny przynieść w tej dziedzinie pozytywne rezultaty.

Prócz tego należałoby — a o tym winni pomyśleć nasz przemysł węglowy — urządzić wycieczki górników-rebacz na kopalnie zmechanizowane, by tam na miejscu, na przedku czy ścianie mogli się ci, którzy jeszcze dziś wątpią, przekonać o roli maszyn w socjalistycznym przemyśle węglowym.

Na ścianie podłużnej w kopalni

MECHANIZACJA - jutro naszego węgla

W tej samej kopalni, na tej samej ścianie przy użyciu zgrzeblowego przenośnika pancernego przy urobku na strzał wydajność wzrosła do 16,1 tony na roboczniodobę.

W kopalni „Prezydent” na chodniku przy urobku na strzał bez wrębu oraz odstawy urobku w sposób ręczny postęp wynosił 1,2 metra na zmianę, przy użyciu zaś wrębki i kaczego dziobu, a więc przy pełnej mechanizacji produkcji, postęp wynosi 4 metry na zmianę.

W kopalni „Saturn” na ścianie przy urobku na strzał bez wrębu oraz odstawie przy pomocy przenośnika pancernego wydajność wynosiła 13 ton na roboczniodobę, po zastosowaniu wrębki i przenośnika pancernego wydajność wzrosła do 16,6 tony na roboczniodobę.

Na ścianie podłużnej w kopalni